



Zca posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, czołowy maszynista węzła kolejowego w Białogardzie, Jan Kocot, uczestnicząc we współzawodnictwie długookresowym zobowiązał się w dniach Warty 1-Majowej wraz z obsługą parowozu TK-2.3 zaoszczędzić dodatkowo 16 ton węgla wysokogatunkowego.

## Do 1 Maja zrealizować plan skupu ziemniaków

Spółdzielnie produkcyjne i gospodarujący indywidualnie chłopci naszego województwa z honorem wykonali w roku ubiegłym jeden ze swych podstawowych obowiązków wobec państwa — planową sprzedaż nadwyżek zbożowych. Z dumą zameldowaliśmy o tym, że nasze województwo w planowym skupie zboża wysunęło się na czołowe miejsce w kraju. Władze koszalińskie coraz pełniej realizują również planowe dostawy żywności, mleka, rozumiejąc iż obowiązki te są wkładem pracującego chłopstwa w dzieło budownictwa socjalistycznego w sprawę umocnienia Ojczyzny i utrwalenia pokoju.

Ten fakt coraz lepszemu wykonywaniu przez władze koszalińskie planowych dostaw, a także obecny okres kampanii siewów wiosennych usunął jednak w ostatnim czasie z uwagi naszych organizacji partyjnych, rad narodowych, ZSCh i aparatu skupu ważną sprawę wiosennego skupu ziemniaków.

Wiosenny skup ziemniaków posiada duże znaczenie dla realizacji naszych planów gospodarczych. Od pełnego wykonania planu skupu zależy zaopatrzenie w niezbędny surowiec ziemniaczany wielu zakładów przemysłowych jak np. krochmalni, piatkarni, gorzelni, zależy zaopatrzenie w jeden z podstawowych produktów żywnościowych mas pracujących w miastach, zapewnienie wystarczających ilości karmy dla tuczarni itd.

Nasz Rząd Ludowy w trosce o nieustanny rozwój i kulturalny rozwój wsi zapewnił chłopom odpłatne ceny za ziemniaki sprzedawane przez nich na wiosnę. Ceny te są wyższe aniżeli były jesienią. Za sprzedane ziemniaki chłop otrzymuje specjalną dopłatę za ich kopcowanie i przechowywanie.

Mimo niewątpliwej ważności wiosennego skupu ziemniaków, meldunki z szeregu powiatów naszego województwa wskazują, że sprawa ta nie wszędzie została należycie doceniona. Podczas gdy np. powiat zlotowski wykonał już 60 proc. planu skupu, to powiaty białogardzki, koszaliński i sławieński nie przekroczyły nawet 10 proc. planu.

W powiecie zlotowskim rady narodowe, organizacje partyjne na wsi i organizacje masowe, wyjaśniają chłopom znaczenie wiosennego skupu. Członkowie partii, sołtysi, radni i aktywiści ZSCh pierwsi wypełniają zaległości, a aparat skupu dociera do każdego chłopca, do każdej spółdzielni produkcyjnej, przypominając o konieczności wykonania planu dostaw w całości. Rady narodowe w powiecie zlotowskim przy pełnym poparciu i pomocy pracujących chłopów stosują przewidziane ustawowo konsekwencje karne w stosunku do kuliaków i tych opornych chłopów, którzy w spekulacyjnych zamiarach usiłują uchylić się od realizacji planowych dostaw.

Tymczasem w takich powiatach, jak np. białogardzki, koszaliński i sławieński aktywni szczególnie rad narodowych w wielu wypadkach dali się zasugerować kuliakom „bladoleniu” o rzekomym „neurudzaju” ziemniaków w jesieni ub. roku i innym podobnym „teoryjkom”.

Plan skupu ziemniaków jest prawem, którego łamać nie wolno.

Rady narodowe, komitety partyjne i ZSCh w tych powiatach, które zaniedbały wiosenny skup ziemniaków, muszą jak najszybciej zaległości i zmobilizować cały aktyw i aparat skupu do przeprowadzenia szerokiej kampanii uświadczeniowej. Skończyć trzeba ze szkodliwym liberalizmem wyciągając w stosunku do kuliaków i spekulantów ustawowe konsekwencje.

Zbliża się 1 Maja — Święto solidarności mas pracujących całego świata i całego naszego narodu, zjednoczonego w szeregach Frontu Narodowego. Tysiące robotników w zakładach pracy naszego województwa, setki tysięcy robotników w zakładach pracy całego kraju stanęły na Wartach Pierwszomajowych, by więcej traktorów, nawozów sztucznych, produktów przemysłowych dać naszej wsi. Również i dziesiątki spółdzielni produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej, jak np. spółdzielnie produkcyjne w powiecie człuchowskim stanęły na Wartach Pierwszomajowych, by przed terminem wykonać zadania kampanii wiosennej i dać więcej surowców i żywności klasie robotniczej.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnych powiatu człuchowskiego niech staną na Wartach Pierwszomajowych wszystkie spółdzielnie naszego województwa, wszyscy pracujący chłopci. Niech hasłem Pierwszomajowego Czynu wsi koszalińskiej obok terminowej realizacji siewu zbóż i sadzenia okopowych stanie się również pełne wykonanie wiosennego planu skupu ziemniaków.

Z hasłem — „Do 1 Maja wszyscy wykonujemy wiosenny plan obowiązków dostaw ziemniaków” — dotrzyśmy do każdego indywidualnego chłopca, do każdej spółdzielni produkcyjnej naszego województwa.

**GŁOS KOSZALIŃSKI**  
ORGAN KW-POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
Cena 20 gr. Piątek, 24 kwietnia 1953 r. Rok II. Nr 98 (202)

## Dla sprawy potęgi i dobrobytu Ludowej Ojczyzny Przeszło 2.300 kolejarzy naszego województwa na Wartach 1-Majowych

Codziennie zwiększa się ilość pracowników zaangażowanych w Warty Pierwszomajowe. Są wśród nich kolejarze, ceglarze, włókniarze, chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni z PGR-ów i in. Każdy z nich wzmaga w tych dniach swój wysiłek produkcyjny, zwiększa procent wykonania normy, dając do użytku nia wyższych wskaźników wydajności pracy.

— Powitamy 1 Maja nowymi osiągnięciami produkcyjnymi — oto hasło mas pracujących woj. koszalińskiego.

**KOLEJARZE SŁAWNA NA WARCIE 1-MAJOWEJ**  
Na węzle PKP Sławno poją wzięli się w dniu 18 bm. czerwone proporce Warty 1-Majowych. Zwiększoną wydajnością pracy i dodatkową oszczędnością węgla uczczą kolejarzy dzień 1 Maja. W oddziale I, kowale i stolarze zwiększają wydajność pracy o 10 proc. Załogi działek roboczych służby drogowej, podniosły wydajność z 142 na 152 proc. Oddział II postanowił wykonać plan kwietniowy o 1

### Komunikaty Biura Prac Sejmowych

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu zwołało posiedzenie Rady Senatorów na piątek, dnia 24 kwietnia br. o godz. 16 w nowym gmachu przy ul. Wiejskiej nr 6/8.

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenia wszystkich wojewódzkich zespołów poselskich odbędą się w sobotę, dnia 25 kwietnia br. o godz. 9 w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej nr 4.

**WARSZAWA. 22 bm.** nad projektem budżetu na rok 1953 obradowały: Komisja Oświaty, Nauki i Kultury i trzy podkomisje budżetowe, a mianowicie: podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — komunikacja, łączność i żegluga, podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — rolnictwo i leśnictwo oraz podkomisja do rozpatrzenia działu budżetu — przemysł.

**POSIEDZENIE SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ ROZPOCZNE SIĘ W SOBOTĘ 25 BM. O GODZ. 10-EJ**

**WARSZAWA.** Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że Prezydium Sejmu ustaliło termin posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na sobotę, dnia 25 kwietnia br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

### Mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie PGR

**WARSZAWA.** Prezes Rady Ministrów mianował Mariana Gotowca podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

## Podpisanie polsko-radzieckiego protokołu o wzajemnych dostawach towarów

MOSKWA. W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań między Polską Delegacją Handlową a Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR, w dniu 22 kwietnia br. podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarów między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na rok 1953. Protokół przewiduje znaczne zwiększenie obrotu towarowego w porównaniu z obrotem ustalonym na rok 1953 w umowie wieloletniej z dnia 29 czerwca 1950 r.

Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski maszyn i urządzeń, bawełny, rudy żelaznej, manganowej i chromowej, ropy naftowej i produktów naftowych, miedzi, aluminium, chemikali i innych towarów potrzebnych polskiej gospodarce narodowej. Polska dostarczać będzie do ZSRR statków morskich, taboru kolejowego, węgla, koksu, cynku, cementu, tkanin, mebli i innych towarów. Protokół podpisali ze strony radzieckiej minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. Mikojan, z polskiej strony — minister handlu zagranicznego PRL K. Dąbrowski.

### Min. St. Skrzyszewski opuścił Nowy Jork

**NOWY JORK.** Szef delegacji polskiej na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister St. Skrzyszewski opuścił dnia 22 bm. Nowy Jork, udając się do kraju. Wraz z ministrem Skrzyszewskim odjechał: członek delegacji polskiej dr Juliusz Katz-Suchy i personel delegacji.

**NOWY JORK.** Opuścił Nowy Jork w drodze powrotnej do Polski, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski złożył następujące oświadczenie dla prasy: Opuściłem obrady drugiej części VII sesji ONZ w głębokim przekonaniu, że istnieją obecnie możliwości podjęcia przez ONZ konkretnych kroków dla rozwiązania najbardziej palących zagadnień międzynarodowych oraz że ONZ może i winna, zgodnie z kartą, stać się ośrodkiem harmonizującym współpracę między narodami na rzecz pokoju i bezpieczeństwa.

Wierzymy, że jeśli będzie istnieć wola współpracy i porozumienia, szczególnie ze strony wielkich mocarstw, to nic nie może stanąć na przeszkodzie osiągnięcia pokojowych rozwiązań, zgodnie z interesem wszystkich narodów. Dowodem istnienia tych możliwości jest jednorodny wybór sekretarza generalnego ONZ oraz jednorodny przyjął rezolucji w sprawie Korei.

Rozwiązanie konfliktu koreańskiego umożliwiłoby szybsze tempo prac nad programem redukcji zbrojeń, zakazu broni masowego zniszczenia oraz programem współpracy gospodarczej.

Delegacja polska jest głęboko przekonana, że składając swój wniosek pokojowy i otwierając możliwość dyskusji nad obecną sytuacją międzynarodową, co doprowadziło do jednorodnej uchwały, dobrze służyła nie tylko narodowi polskiemu, ale spełniła również swój obowiązek jako członek ONZ.

### Rząd duński podał się do dymisji

**PARYŻ.** Z Kopenhagi donoszą, że premier duński Erik Eriksen złożył 22 bm. na ręce króla duńskiego prośbę o dymisję gabinetu. Król przyjął dymisję.

Przyczyną dymisji Eriksena była utrata przez dotychczasową koalicję rządową — konserwatystów i agrariuszy — większości mandatów w ostatnich wyborach do parlamentu, które odbyły się 21 bm.

W dniu 30 kwietnia kończymy sadzenie ziemniaków Spółdzielcy powiatu człuchowskiego stają na Wartach 1-Majowych

W spółdzielniach produkcyjnych powiatu człuchowskiego szeroko rozwinęło się długofalowe współzawodnictwo pracy, dzięki czemu wszystkie już w dniu 15 kwietnia zameldowały o całkowitym ukończeniu zasiewów zbóż kłosowych i roślin motylkowych.

### W dniu 30 kwietnia kończymy sadzenie ziemniaków Spółdzielcy powiatu człuchowskiego stają na Wartach 1-Majowych

W dniu 22 kwietnia 1953 r. w tym celu zaangażowali Warty Pierwszomajowe. W dniu 22 zasadzili już 4 ha ziemniaków, zaś w dniu wczorajszym 4,5 hektara. Na Warcie Pierwszomajowej w spółdzielni stanęła jako pierwsza brygada polowa Antoniego Borca. Na szczególne wyróżnienie zasługują kobiety, które biorą aktywny udział w pracy.

### W DĘBNICY UTWORZONO GRUPĘ KOBIECA

W spółdzielni produkcyjnej w Dębnicy prace przy sadzeniu ziemniaków przebiegają sprawnie. Do dnia 22 bm. spółdzielnia zasadziła już ogółem 5 hektarów.

W Dębnicy została utworzona specjalna grupa kobieca, która przygotowuje ziemniaki do sadzenia oraz bierze udział w innych pracach. Na czele tej grupy stoi Ludwika Bigos. W pracy wyróżniają się kobiety: Krystyna Majoch, Stanisława Hass, Antonina Bąk i inne.

Spółdzielcy z Dębnicy także zaangażowali Warty Pierwszomajowe i zobowiązali się ukończyć akcję sadzenia ziemniaków do dnia 1 Maja.

### TRAKTORZYŚCI BRYGADY ZYBERA POMOŻĄ SPÓDZIELCOM Z KREMSKA, PRZECHLEWA I STOŁCZNA

Na terenie spółdzielni produkcyjnych w Kremsku, Przechlewie i Stołcznie w wykonaniu zobowiązań z pomocą przychodzi spółdzielcom traktorzyści z brygady Czesława Zybera.

Traktorzyści brygady Zybera zaangażowali Warty Pierwszomajowe postanowili ostatnie orki pod ziemniaki wykonać najpóźniej do dnia 25 bm. oraz maksymalnie wykorzystają wydajność sadzarki radzieckiej. W brygadzie Zybera, która jest przodującą brygadą POM w Człuchowie, na szczególne wyróżnienie zasługują traktorzyści z brygady Czesława Zybera.

Spółdzielcy z Przechlewa przed zobowiązaniem zakończyli sadzenia ziemniaków do 30 kwietnia postanowili dodatkowo zlikwidować 20 hektarów odłogów i obsiać je roślinami motylkowymi lub mieszaną zbożową na paszę dla bydła.

Spółdzielcy powiatu człuchowskiego stają na Wartach 1-Majowych

Obecnie spółdzielcy podejmują dodatkowe zobowiązania dla uczczenia 1 Maja i zaangażowali Warty Pierwszomajowe. W czasie pełnienia wart, spółdzielcy zlikwidują dodatkowe arealy odłogów oraz przyspieszają gadenie ziemniaków, by akcję tę zakończyć całkowicie do dnia 30 kwietnia.

W dniu 22 bm. zasadzili oni 2 hektary ziemniaków. Prace przy sadzeniu ziemniaków, dzięki podjętym zobowiązaniom przebiegają sprawnie również w pozostałych spółdzielniach powiatu człuchowskiego.

Spółdzielcy województwa koszalińskiego! Bierzcie przykład z przodujących spółdzielców powiatu człuchowskiego. Pojmujcie zobowiązania długookresowe — walczyć o dalszy wzrost wydajności z ha i hodowli.

Kończcie siewy i bezwzględnie przystępujcie do sadzenia i siewów roślin okopowych.

W dniach przedmających zaangażujcie Warty 1-Majowe, realizujcie dodatkowe zobowiązania.



## Z przebiegu wymiany chorych i rannych jeńców w Korei

PEKIN. Delegacja koreańska - chińska na rokowania o rozjem w Korei komunikuje, że w dniu 22 kwietnia, w toku dalszej wymiany jeńców, strona ludowa przekazała 100 koreańskich chorych i rannych jeńców wojennych, a strona amerykańska przekazała stronie ludowej 330 chorych i rannych jeńców wojennych z Koreańskiej Armii Ludowej i 150 chorych i rannych chińskich ochotników ludowych, którzy przebywali w niewoli amerykańskiej.

Przekazanie każda z grup chorych i rannych jeńców wojennych strona ludowa doręczyła przeciwnej stronie dokładne listy imienne repatriowanych jeńców, zgodnie z zawartym porozumieniem.

# Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennych akcji sanitarno - porządkowych

WARSZAWA. Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie przeprowadzania wiosennych akcji sanitarno - porządkowych, mających za zadanie dalsze systematyczne podnoszenie stanu zdrowotnego kraju.

Uchwała stwierdza, że akcja sanitarno - porządkowa powinna być przeprowadzana w kwiecień i maju każdego roku z tym, że prace przygotowawcze do niej powinny być przeprowadzane w marcu.

„Wiosenna akcja sanitarno - porządkowa — czytamy w uchwale — organizują i ponoszą

odpowiedzialność za jej przeprowadzenie prezydium rad narodowych wszystkich stopni, mobilizując do niej i przyciągając w najszerszym zakresie komisyje rad oraz opierając te akcje na jak najszerszym udziale ludności miejscowej”.

W myśl uchwały akcja sanitarno - porządkowa polegać ma na porządkowaniu miast, wsi, osiedli, doprowadzeniu do należytego stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego ulic, placów, targowisk, a zwłaszcza na doprowadzeniu do należytego porządku wszystkich zakładów pracy, zakładów usługowych itp.

Akcja polegać ma również na uporządkowaniu źródeł zaopatrzenia ludności w wodę, usuwaniu nieczystości, w likwidowaniu bagien i kałuż oraz wzmoczeniu zbiórki odpadków użytkowych i złomu.

W celu sprawnego zorganizowania akcji uchwała zobowiązuje prezydium rad narodowych do utworzenia na swoim terenie specjalnych komitetów sanitarno - porządkowych, w skład których wchodzi m. in. przedstawiciele organizacji masowych, a w szczególności PCK, związków zawodowych, zainteresowanych instytucji itp. Zadaniem tych komitetów

jest kierowanie, koordynowanie oraz nadzorowanie całości akcji sanitarno - porządkowej. W miarę możliwości prezydium rad narodowych powoływać będzie stałe komitety sanitarno - porządkowe.

Do obowiązków rad narodowych należą również m. in. takie zadania jak: popularyzacja akcji wśród społeczeństwa, organizowanie współzawodnicstwa o podnoszenie czystości i estetyki poszczególnych obiektów, zapewnienie pomocy w tej akcji placówek służby zdrowia, zorganizowanie środków przewozowych do usuwania zebranych nieczystości, odpadków itd.

Uchwała postanowiła, iż wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa dysponujące środkami przewozowymi obowiązują na nią w miarę możliwości prezydium rad narodowych udzielić pomocy w zasadzie odpłatnie, gdy środki przewozowe jakimi dysponują rady narodowe okazały się niewystarczające.

W myśl uchwały minister Zdrowia wyda szczegółowe instrukcje organom służby zdrowia określające jej udział w akcji oraz instrukcje, dotyczące zakresu działania komitetów sanitarno - porządkowych.

## Duchowieństwo polskie składa ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. Od szeregu dni w prezydiach wojewódzkich rad narodowych w całym kraju odbywa się, zgodnie z dekretem o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych, ślubowanie duchowieństwa na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Warszawie uroczyste ślubowanie księży rozpoczęło się 23 bm. Ślubowanie przyjął przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht w sali marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Przed uroczystym aktem ślubowania Jerzy Albrecht złożył zebrany duchownym w krótkim przemówieniu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Po ślubowaniu w imieniu księży z terenu Warszawy przemówił ks. Kazimierz Weber, proboszcz parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Targówku oraz ks. prałat Jan Kroczyński, rektor kościoła garnizonowego WP.

Dziękując serdecznie za życzenia owocnej pracy duszpasterskiej i społecznej, ks. prałat Kroczyński powiedział m. in.: „W imieniu moim i moich konfratrów oświadczam, że

ten uroczysty akt ślubowania uważamy za dowód zaufania i uznania nas za godnych piastowania stanowisk duszpasterskich”.

W dalszym ciągu odbywa się ślubowanie duchowieństwa w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Kielcach i Szczecinie.

## Wiktor Saj i jego towarzysze z FSC w Starachowicach uzyskują doskonałe wyniki w pracy pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku“

STARACHOWICE. Na jednym ze stanowisk taśmy montażowej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, z której długim szeregiem schodzą samochody „Star 20” — widnieje wielki czerwony transparent. Transparent ten głosi: „Tu pracuje towarzysz Saj, który zainicjował nową formę współzawodnicstwa długookresowego pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“.

Wiktor Saj osiąga doskonałe rezultaty produkcyjne — 300 proc. normy i najwyższą jakość pracy. „Pracę pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“ — opowiada on — rozpocząłem 10 marca br. Od tej pory do dziś nie wypuściłem ze swej stanowiska ani jednego braku produkcyjnego, ani jednej usterki. Wmontowuję do samochodów bezpieczniki, oświetlenie nie główne i kilka innych części instalacji elektrycznej. Przedtem nie zwracałem specjalnej uwagi na to, jak moi poprzednicy zmontowali inne części instalacji. Interweniowałem tylko w wypadkach kłedy bezpiecznika, oświetlenia głównego i inne części montowane przeze mnie nie działały. Od zapoczątkowania nowej formy współzawodnicstwa sprawdzam uważnie, czy każdy przewód

jest mocno i prawidłowo podłączony, czy każda część jest całkowicie dobra. Gdy zauważę najmniejszą nawet usterkę, zwracam uwagę poprzednikom, by ją usunęli, gdy jakaś część jest zła — natychmiast zostaje ona wymieniona. Baczniejszą wagą przy pracy pozwoliła mi nie tylko utrzymać, ale nawet podnieść o około 20 proc. moją dotychczasową wydajność.” Wiktor Saj jest młodym, lecz wysoko kwalifikowanym fachowcem. W tych dniach zdał egzamin fachowy, konieczny do uzyskania wyższej grupy zaszerzowania. Dobrą pracę zawodową Saj łączy z aktywnością społeczną. Członkowie Koła ZMP w wydziale montażowym, u których Saj cieszy się sympatią i autorytetem, wybrali go w tych dniach powtórnie na przewodniczącego Koła.

Do stanowiska pracy Wiktora Saja dociera coraz mniej części mających brak lub usterki, bo inicjatywę jego podchwycyła już prawie wszystkie pracownice montażu. Nad każdym stanowiskiem taśmy montażowej zatknęły się propeczyki z napisem „Przejąłem inicjatywę tow. Saja i pracuję pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“.

Nie przyjmują i nie wypuszczają braków członkowie brygady Gorzkowskiego i Zajęca, robotnicy Rybka, Kopeć, Michalczewski, Wrzesień, Humek, Grzeń, Gawron i Inni. Majster Słimkowski mówi: „Pracujemy po socjalistycznym. Jeden drugiego kontroluje i jeden drugiemu pomaga w usuwaniu braków. Zasada, niewypuszczania braków wchodził wszystkim w krew”.

Kierownik montażu — Inż. Haman stwierdza: „Od chwili rzucenia hasła przez Saja ja-

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 23 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce Karel Vojacek złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wice-ministrowi Stefanowi Wierbowskiemu.

## Fala strajków w Australii

LONDYN. Prasa donosi z Sydney o masowym ruchu strajkowym w Australii.

W New Castle zastrajkowało 20 bm. robotnicy transportu samochodowego na znak protestu przeciwko masowemu zwalnianiu robotników z pracy. Strajkujący wezwali związek zawodowy pracowników transportu miejskiego w Sydney, by przyłączył się do strajku.

Wybuchły też strajki górników wielu kopalni w rejonie New Castle, domagających się poprawy warunków bytu.

Od 17 kwietnia trwa strajk 6 tysięcy robotników portu w Sydney, którzy protestują przeciwko ingerencji policji w sprawy związków zawodowych. Zjednoczony Związek Zawodowy Przemysłu Budowlanego w Sydney postanowił przeprowadzić 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko decyzji federalnego trybunału rozjemczego, który wypowiedział się przeciwko uwzględnieniu żądań wysuniętych przez robotników.

## Solidarna walka robotników zakładów „Renault“

PARYŻ. „Humanité” donosi, że robotnicy i urzędnicy zakładów „Renault” nie zaprzestają akcji strajkowej i organizują dalsze zebrania protestacyjne walcząc o poprawę warunków bytu i prawa związkowe. W walce tej krzepnie jedność działania członków CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i innych organizacji. Usiłując sparaliżować tę walkę dyrekcja zakładu ucieka się do represji. Jak donosi agencja France Presse, ostatnio dyrekcja zapowiedziała „tymczasowe” zwolnienie 2.500 robotników. W odpowiedzi wszystkie organizacje związkowe czynne w zakładach „Renault” ogłosiły wspólny komunikat, w którym podkreślają, że robotnicy i urzędnicy zakładów zdecydowali się kontynuować walkę o zaspokojenie ich słusznych żądań.

## Wzrost bezrobocia we Włoszech

RZYM. Według doniesień dziennika „Unita” liczba bezrobotnej młodzieży, która po raz pierwszy poszukuje pracy, wzrosła w ciągu ostatnich 5 lat z 334 tysięcy do 804 tysięcy osób.

Pośród młodzieży, która ukończyła w r. 1952 szkołę wyższą i średnie około 128 tysięcy pozostała bez pracy.

kość naszych samochodów znacznie poprawiła się, a jedno czesnie dajemy więcej samochodów”.

## Dla sprawy potęgi i dobrobytu Ludowej Ojczyzny

(Dokończenie z 1 str.)

Pragnę, aby za moim przykładem poszli i inni robotnicy zatrudnieni w ceglarniach naszego województwa — mówił Jan Niejadlik, palacz z ceglarni „Srebrzenica” podejmując długofalowe zobowiązanie.

Na Warcie 1-Majowej pracuje systemem oszczędzającego spalania węgla w oparciu o przodujące metody palaczy radzieckich. Zaoszczędzić w ciągu roku 32 tony wysokogatunkowego węgla, a podczas pełnienia Warty Pierwszomajowej dodatkowo 4,5 tony.

Idąc za przykładem Jana Niejadlika wielu pracowników ceglarni zaciągnęło już Warty 1-Majowej.

Towarzysze: Bolesław Nogalski i Krzysztofczyk zobowiązali się wykonywać po 200 proc. normy dziennej. Palacz piecowy Antoni Zabek zobowiązał się całkowicie wyeliminować powstawanie gruzu w piecach przy wypale cechy — wykorzystując w tym celu system przedłużenia strefy przed cegielni. Palacze z ceglarni „Leśna” i „Polana” Józef Kuśnerek, Jan Kil, Mikołaj

Jan Kocot — czołowy maszynista węgla kolejowego w Białogardzie zgłosił się do rady zakładowej:

— Towarzysze, chcę pełnić 1-Majową Wartę.

Kocot nierzwracał się do rady oddziałowej z dodatkowymi zobowiązaniami. Z dumą położył na biurku przewodniczącego kartkę, na której dwóch maszynistów parowozu TK-2-3 i ich pomocnicy stwierdzili własnoręcznie podpisanymi, że zobowiązują się w celu uczczenia 1 Maja stanąć na warcie, by zaoszczędzić w tym okresie 16 ton węgla wysokogatunkowego.

Apel Jana Kocota, zastępcy posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czołowego maszynisty i przewodniczącego pracy został podchwycony przez całą załogę węgla.

Dynowski zamyslił się. Po-



Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, realizowana na rozkaz imperialistów amerykańskich przez rząd Adenauera przybiega na alle.

Na zdjęciu: General amerykański wydaje rozkazy żołnierzowi niemieckiemu podczas manewrów neohitle raskowego Wehrmachtu.

## Potężne demonstracje protestacyjne mieszkańców Hamburga przeciwko pobytowi Adenauera

BERLIN. Agencja ADN donosi, że we wtorek odbyły się w Hamburgu potężne demonstracje protestacyjne przeciwko polityce wojennej rządu bońskiego i przeciw pobytowi Adenauera, który przybył tam dla wzięcia udziału w kongresie swojej partii — CDU.

Senat hamburski, kierowany przez socjaldemokratycznych, zmobilizował silne oddziały policji dla ochrony Adenauera i zapobieżenia demonstracjom. Zmobilizowano m. in. miejscową szkołę policyjną, a z innych miejscowości ścigał się setki funkcjonariuszy policji kryminalnej i tzw. „oddziały bezpieczeństwa”.

Mimo to ulicami miasta przeszedł masowy pochód protestacyjny, który zahamował na dłuższy czas ruch uliczny. Do pochodu dołączyli się as-

morzalne liczni przechodnie. Uczestnicy demonstracji wznośli chórne okrzyki:

„Precz z układami wojennymi!”, „Precz ze zdrajcami z Bonn!”, „Nie chcemy wojny, chcemy traktatu pokojowego z Niemcami i jedności Niemiec!”.

Gdy demonstracja osiągnęła punkt kulminacyjny, docierając do centrum miasta, nastąpił brutalny atak policji. Ciężko pobito i poraniono licznych uczestników demonstracji — mężczyzn i kobiety. Wielu demonstrantów aresztowano. Aresztowany został m. in. przewodniczący miejscowej organizacji antymilitarystycznej Horst Schmidt, który wraz z kolegami kolportował ulotki nawołujące do walki przeciwko planowanej rekrutacji młodzieży do najmniejszej armii zachodnio-niemieckiej. Odstawiono również do aresztu szereg hamburskich obrońców pokoju. Ludność protestowała przeciwko represjom wznosząc okrzyki: „Precz z Adenauerem!”.

W godzinach wieczornych odbył się nowy pochód protestacyjny, w którym uczestniczyło również wielu socjaldemokratów i przedstawicieli różnych warszów ludności. Demonstranci żądali ustąpienia rządu Adenauera, utworzenia rządu zjednoczenia narodowego oraz podjęcia rokowań czterech mocarstw dla pokojowego uregulowania problemu Niemiec. Właśnie w tej chwili odbywał się wice z udziałem Adenauera. Agencja ADN podkreśla, że postawa mieszkańców Hamburga, których nie zaskoczył terror policyjny, była dobitną odpowiedzią na prowokacyjne wystąpienia szefa rządu bońskiego.

## Policja japońska przygotowuje się do wystąpienia przeciw manifestacji pierwszomajowej

PEKIN. Z Tokio donoszą, że 21 bm. policja tokijska dokonała „próby” rozpedzenia manifestacji pierwszomajowej na placu przed pałacem cesarskim. W ćwiczeniach tych wzięło udział około 1.000 policjantów, którzy na samochodach pancernych zaatakowali 300-osobowy tłum odgrywający rolę „lewicowych buntowników”.

## Terror

### w Hiszpanii frankistowskiej

PARYŻ. Jak donosi „Humanité”, w Hiszpanii frankistowskiej trwa terror faszystowski. Niedawno trybunał w Barcelonie ekazał 24 patriotów hiszpańskich na kary więzienia od 10 do 30 lat.

W Kraju Baasków (Hiszpania północna) stanęło przed trybunałem 15 bojowników antyfaszystowskich. Prokurator frankistowski zażądał dla nich kar więzienia od 6 miesięcy do 6 lat.

W mieście Santander policja zastrzeliła patriotę hiszpańskiego Bernardo Cintillano Gerrero.

(K. K.)



Z życia partii

# O właściwe rozmieszczenie kadr partyjnych w zakładzie pracy

„Czynimy wszystko, ażeby rozwijać nasze budownictwo gospodarcze, wzmacniając wydajność pracy, mobilizując masy do wykonywania zadań produkcyjnych, pobudzając współzawodnictwo socjalistyczne, nadając jak najszerszy rozmach twórczej energii ludu pracującego” — mówił Towarzysz Bierut na VIII Plenum KC PZPR, wskazując na konieczność podnoszenia naszej pracy na wszystkich odcinkach w myśl wskazań Towarzysza Stalina.

Wykonanie tych zadań zależy w dużej mierze od naszych zakładowych organizacji partyjnych, od prawidłowego rozmieszczenia członków partii w zakładzie pracy.

Czy można bowiem sobie wyobrazić prawidłowe kierownictwo partyjne życiem zakładu pracy, łączność organizacji partyjnej z załogą w codziennej praktyce, jej zdolność do mobilizowania tej załogi wokół aktualnych zadań, gdy członkowie partii są nierównomiernie rozsiadani po zakładzie, albo też pozostają poza oddziałami decydującymi o wynikach naszych planów gospodarczych?

Jest rzeczą dowiedzoną, że członek partii — robotnik, majster, technik — swoim przykładem, siłą swej argumentacji, wyjaśniając bezpartyjnym politykę partii i rządu, porywa ich za sobą, rozpala w nich uczucie miłości ojczyzny, pobudza do współzawodnictwa, kieruje uwagę na sprawy najbardziej w danym zakładzie i w danej chwili ważne. Instrukcje i wskazania daje mu kierownictwo organizacji partyjnej, organ zator grupy — on z kolei realizuje je gromadząc wokół siebie bezpartyjnych, których przekonywa, uczy i wychowuje, którym przekazuje słowa partii. Zaden „dochodzący” od czasu do czasu z innego oddziału, czy z innej hali produkcyjnej, dobry nawet aktywista nie potrafi, nie jest w stanie zastąpić w codziennej pracy z bezpartyjnymi członkami partii, który stale się z nimi styka, którego łączy z nimi wspólna praca.

Z samej istoty naszej partii — przodującego oddziału klasy robotniczej — wynika potrzeba, by na najtrudniejszych odcinkach produkcji znajdowali się partyjniacy.

by brali oni na siebie największą odpowiedzialność. Tego uczy nas przykład partii bolszewickiej.

Kiedy zastanowimy się, skąd biorą się fakty niewłaściwego rozmieszczenia członków partii w wielu zakładach pracy, źródło ich znajdziemy w słabej realizacji grudniowej uchwały KC o wzroście i regulowaniu składu socjalnego partii, w braku planowej pracy nad wzrostem organizacji partyjnej przede wszystkim w oddziałach produkcyjnych. I tak np. w bazie rybackiej „Korab” — Ustka, która od 3 miesięcy nie wykonuje planów połowowych, członków partii na stanowiskach szyprow prawie, że nie ma.

W błogardzkiej Roszarni egzekutywa organizacji partyjnej od początku roku 1952 nie zastanawiała się jeszcze nad sprawą wzrostu szeregów partyjnych i rozmieszczenia członków partii na najważniejszych odcinkach produkcji. Nie zwróciła również uwagi, że w jej szeregach jest za mało robotników z produkcji, że właśnie na skutek tego nie była ona zdolna do pełnej mobilizacji załogi w walce o plan.

Przykład Roszarni błogardzkiej nie jest niestety odosobniony. Podobnie jest w Betonowni Koszalińskiej jak i w wielu innych organizacjach partyjnych naszego województwa.

Kiedy na początku bieżącego roku w Sianowskiej Fabryce Zapalek ostro zarywały się trudności na drugiej zmianie, która nie nadążała z produkcją, stwierdzono, że właśnie tam odeszły członków partii jest znikomy. Dopiero właściwe rozmieszczenie członków partii: uzdrowiło sytuację w fabryce, pozwoliło załozie drugiej zmiany wykonywać rytmicznie miesięczne plany.

Jeszcze często przyjmując do partii nowe kadry nie koncentrujemy uwagi na tych odcinkach, gdzie brak członków partii, na tych ogniwach, gdzie niezbędne jest kierownictwo polityczne partyjnika. Zeby te braki usunąć, konieczna jest częsta i gruntowna analiza ze strony kierownictwa partyjnego rozmieszczenia członków partii w zakładzie ze szczególnym uwzględnieniem oddziałów decydujących o wykonaniu planu. Konieczna jest zdecydowana walka ze szkodliwym zjawiskiem „białych plam” organizacyjnych na niektórych odcinkach produkcji.

Dla organizacji, której kadry rozstawione są prawidłowo, która obejmuje faktycznie swoim wpływem całą załogę, która należyte pracuje z członkami partii — nie ma w zakładzie „terenów nieznanych”, nie ma niespodzianek w postaci nagłych spadków produkcji.

W Cegielni „Skala” — Bytów dzięki właśnie prawidłowemu rozstawieniu członków partii na wszystkich zmianach przeprowadzono skuteczną walkę z bumelanctwem.

Towarzysz Stalin uczył nas, że „kadry partyjne — to zespół dowódców partii... Gdy już wypracowana została słusza linia polityczna, sprawdzona w życiu, kadry partyjne stają się decydującą siłą kierowniczą partyjnego i państwowego”.

Koniecznym więc jest, by w myśl Stalnowskich wskazań kierownictwo polityczne w naszych zakładach produkcyjnych stale miało w centrum swej uwagi sprawę rozmieszczenia kadr partyjnych na czołowych odcinkach produkcji. Właściwe rozstawienie członków partii wśród załóg jest niezwykle ważnym czynnikiem w codziennej walce o realizację planów, o wychowanie załogi w duchu prawdy i socjalistycznej moralności. Jest jednym z podstawowych warunków wypełnienia wskazań VIII Plenum KC naszej partii.

H. S.

# Plan połowów może i musi być wykonany

„Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm” — mówił Towarzysz Bierut na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego.

Nie powinno być w naszym kraju zakładu pracy, który by nie wykonywał swoich obowiązków, nie realizował planów produkcyjnych.

Bazy rybackie naszego wybrzeża od kilku miesięcy nie wykonują jednak planów połowowych. Obecnie istnieje również poważne niebezpieczeństwo załamania planu kwietniowego.

Do dnia 18 bm. ustecki „Korab” wykonał 57,1 proc. planu miesięcznego, „Kuter” 47,8 proc. „Barka” 40 proc.

Jedynie baza w Uście pracuje na ogół rytmicznie. Dwie pozostałe bazy mają załogi, które winny jak najszybciej nadrobić.

Jakie są źródła słabych wyników w tych bazach? Przede wszystkim niedostateczna praca polityczna podstawowych organizacji partyjnych z załogami i związane z tym zahamowanie rozwoju współzawodnictwa pracy.

W bazach tych zbyt często spotykamy się ze zjawiskiem samospokojenia i braku dyscypliny pracy na początku miesiąca i „zrywów” w późniejszych okresach.

było np. pod koniec marca. W „Korabiu” zabrakło stoklikadzieślat ton do wykonania planu, który mógł być nawet przedterminowo zrealizowany. Aby zapewnić więc wykonanie i przekroczenie planów połowowych trzeba by każda baza i każdy kuter realizowały je codziennie.

„Faktem jest mówił Towarzysz Bierut, że szereg kopalń pracuje u nas nierytmicznie, że w początkach miesiąca praca idzie ospale „tak sobie” i dopiero w końcu miesiąca następuje mobilizacja, powodująca często konieczność nadmiernego wysiłku”.

Wskazania Towarzysza Bieruta mówiące o obowiązku równomiernego i rytmicznego wykonywania planów odnoszą się nie tylko do kopalń, lecz również do rybolowstwa.

Do końca miesiąca pozostało niewiele dni. Muszą one być wykorzystane dla pełnego nadrobienia załogi i wykonania planu. Na rybę czekają robotnicy z fabryk i hut, chłopcy z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Aby to zadanie zrealizować organizacje partyjne i rady zakładowe winny zmobilizować rybaków do zdwojenia wysiłków. Organizacje partyjne spełnią to zadanie, gdy pracę polityczną spławią jak najciszej ze sprawami produkcyjnymi, gdy będą w swojej codziennej działalności kierowały się wskazaniami Towarzysza Bieruta.

Władysław Luczak

# Wyjdźcie z biurek — towarzysze!

„...nie szczeniść wysiłków w kierunku wzmacniania gospodarczego istniejących spółdzielni, w kierunku okazywania im jak najbardziej wszechstronnej pomocy materialnej, kadrowej, politycznej i moralnej...”

Bolesław Bierut

(Z przemówienia na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej).

W KP Sławno określają spółdzielnię produkcyjną w Staniewicach jako dobrą.

— Spółdzielnia kończy już sławy, — w tym roku przyjęło jednego nowego członka, — mówią towarzysze z wydziału rolnego KP — odbywa się tam regularnie szkolenie ideologiczne...

Spółdzielnia rzeczywiście kończy sławy. Na polach krążą siewniki konne, siewając siewniki, łubin i mieszankę kłosową.

Edward Opalka — prowadzący jeden z siewników, to dobrze pracujący członek spółdzielni. W ubiegłym roku miał na swoim koncie 325 dniówek obrachunkowych, a i w tym roku — jak widać po dotychczasowej pracy nie będzie ich mniej. Józef Mszczak, przy drugim siewniku nie daje się wyprzedzić i chociaż poważny już wiekiem wykonuje normę.

W spółdzielni zastawia się na ukończeniu. Rozwijają się ona — przyjmowani są nowi członkowie. Szkolenie ideologiczne odbywa się systematycznie — prowadzi je wspólnie dla członków partii i ZSL — towarzysz Franciszek Ligus — wiceprzewodniczący GRN.

A więc niby wszystko w porządku.

Czy tak jest rzeczywiście? Spółdzielnia wprawdzie kończy zasławy, „praca idzie” — ale dzieje się tak dzięki temu, że kilku uczelnych chłopów — spółdzielców, — członków brigady polowej i kilku kobiet pracujących w hodowli wzięli na swoje barki cały ciężar pracy. Natomiast część członków nieregularnie wychodzi do pracy.

Np. Jan Foryś — jest członkiem spółdzielni — ale ma „działkę przyzagrodową” wielkość... 4 ha, która rzecz jasna, pochłania mu tyle czasu, że na wychodzenie do pracy

w spółdzielni już go nie zbývá. Także jego żona, córki i synowa „nie mają czasu”, aby pomóc w rozrzuconiu obornika na polu spółdzielczym, bo „mają małe dzieci”, ale za to pracowały od świtu do nocy na tej „działce przyzagrodowej”. Syn Forysia także nie bierze udziału w pracy spółdzielczej. „Przybrał sobie” bowiem 4 ha odłogów i na nich pracuje. Oczywiście podatków nie płaci.

Czy wiceprzewodniczący GRN — prowadzący szkolenie ideologiczne w spółdzielni — tow. Franciszek Ligus zna te fakty? Mówiono mu o tym niejednokrotnie. Ale ani jako członek prezydium GRN nie zainteresował się dlaczego odłogi przydzielono indywidualnie a nie członkowi spółdzielni, ani zamilst całe spółdzielnie, ani jako wykładowca partyjny nie postawił tej sprawy na zajęciach szkoleniowych. A przecież tow. Ligus na pewno zna wskazania Towarzysza Bieruta: „władzy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowską i leninowską...” Tego powołania teorii z praktyką nie ma.

Czy jest to tylko wina towa. Ligusa? Nie, nie tylko. Jest to przede wszystkim wina KP w Sławnie, który zadawała się faktem, że szkolenie odbywa się mniej więcej systematycznie, ale nie analizuje, jak jest ono prowadzone i jakie daje konkretne korzyści.

A POM w Sławnie? Czy obowiązkami instruktora Wydziału Politycznego POM — nie jest zainteresowanie się szkoleniem i dopomóc we właściwym jego prowadzeniu — czy nie jest obowiązkami Wydziału Politycznego POM dopomóc w pracy organizacji partyjnej, aby ta rzeczywiście spełniała rolę kierownika politycznego, aby mobilizowała wszystkich członków spółdzielni do pracy, aby pomagała za rządowi w rozwiązywaniu trudnych problemów spotykanych przecież nieomal co krok. Ale instruktor wydziału politycznego może wykonywać te wszystkie obowiązki, skoro przez okres trzech tygodni nie widziało go w Staniewicach, a swoją ostatnią bytność, na początku kwietnia, ograniczył do zamienienia kilkunastu słów z przewodniczącym?

— Spółdzielnia w Staniewi-

cach — mówią towarzysze z KP w Sławnie — jest jedną z mocniejszych. Mówią o niej — dobra, sądząc tylko z zewnętrznych oznak: siew, przyjęcie nowego członka, szkolenie. Ale nie znają jej życia wewnętrznego, jej problemów i trudności — i dlatego nie pomagają w ich rozwiązywaniu.

A przecież... „ustrój kolchozowy nie pomniejsza troski i odpowiedzialności partii i rządu za rozwój rolnictwa, lecz zwiększa je...” A przecież... „partia powinna wiedzieć o wszystkim, co się dzieje w kolchozach, aby w porę przyjąć z pomocą i zapobiec niebezpieczeństwom grożącym kolchozom” — uczy Towarzysz Stalin.

Te nauki Towarzysza Stalina są aktualne nie tylko dla KP w Sławnie. Są wytyczną dla wszystkich naszych instancji i organizacji partyjnych, które powinny pamiętać, że rozwój ruchu spółdzielczego i produkcji w zależności jest w dużej mierze od umocnienia starych spółdzielni, co z kolei warunkuje ich oddziaływanie na wieś indywidualną.

W Staniewicach jest poza spółdzielnią jeszcze sporo chłopów małorolnych i średniorolnych. W sąsiednich Wilkowicach — gromadzie zamieszkałej w większości przez chłopów małorolnych, w której istnieje organizacja partyjna, nie powstała jeszcze spółdzielnia. Dzieje się tak dlatego, że w Staniewicach chłopom indywidualni — i chłopcy z Wilkowic, widzą trudności spółdzielni w Staniewicach i brak dostatecznej pomocy dla niej ze strony KP, rady narodowej i POM-u.

Trzeba wyjść z biurek towarzysze! Trzeba zbliżyć się do terenu, częściej bywać na wsi, lepiej zapoznać się z jej problematyką. Wówczas nie będzie opinia Wasza nie będzie nowelizerowska, a często nawet wręcz błędna, ale pomoc będzie lepiej nacelowana, a więc i bardziej skuteczna. Codzienna praca z organizacją partyjną w spółdzielni, codzienna pomoc i opieka nie dadzą się zastąpić ani dorywczywnymi „dojazdami”, ani zwoływaniem od przypadku do przypadku „odprawami”, ani formalnym tylko szkoleniem.

Waldemar Ślawik

„Naród szacunkiem i miłością otacza swe ludowe wojsko. Otacza je gorącym uczuciem i dumny jest z wyników waszego wyszkolenia...”

Są to słowa Bolesława Bieruta wypowiedziane do podchorążych jednej ze szkół oficerskich w dniu ich promocji. Słowa te oddają uczucia, jakimi darzy swoje wojsko polski lud pracujący. Jest to bowiem jego wojsko w pełnym tego słowa znaczeniu! Po raz pierwszy mamy w Polsce wojsko będące narzędziem władzy ludu — wojsko nowego typu.

Ludowość Wojska Polskiego, powołanego do życia historycznym dekretem Krajowej Rady Narodowej z 21 lipca 1944 roku, najścisłej więzi wojska z narodem i produkcyjną klasą robotniczą określają dzieje jego powstania. Z dwóch źródeł wywodzi się dzielniejsze nasze wojsko. Jednym z nich była Gwardia, a następnie Armia Ludowa, a drugim słynna Dywizja Kościuszkowska, z której wyrosła potem i Armia Polska w ZSRR. Jakież to idee przyświecały zarówno gwardziście wysadzającemu w powietrze hitlerowski transport, jak i żołnierzowi Dywizji Idacemu do ataku pod Lenino? Były to idee wyzwolenia narodowego i społecznego ojczyzny, idee braterstwa i przyjaźni między narodami. Formułowali je i realizowali szczerzy patrioci polscy, spadkobiercy najpiękniejszych tradycji naszego narodu.

U kolebki naszego wojska stali polscy komuniści. To oni — organizując PPR w kraju i Związek Patriotów Polskich w ZSRR — tworzyli jednocześnie zrybny sily zbrojny narodu. Od pierwszego chwili wnieśli oni w jej szeregach gorące umiłowanie ludu polskiego

oraz płomienna nienawiść do wrogu klasowego i imperializmu. Gorącą miłość ojczyzny wiązali z szacunkiem i przyjaźnią dla innych narodów walczących o wolność, a przede wszystkim z uczuciem serdecznej przyjaźni dla Związku Radzieckiego i jego bohaterkiej Armii.

Ludowe Wojsko Polskie powstawało od razu jako siła zbrojna nowego typu, jako rewolucyjne wojsko walczących o wyzwolenie swej Ojczyzny polskich robotników i chłopów, jako wojsko związane mocnym braterstwem i ideą z Armią Radziecką. Co to znaczy armia nowego typu?

W dziesiątą rocznicę powstania Armii Radzieckiej, w r. 1928, Józef Stalin określił trzy charakterystyczne cechy wojska nowego typu, Armia Radziecka — mówił Stalin — jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią Rewolucji Socjalistycznej i dlatego kocha ją tak bardzo lud radziecki. Armia jest widocznym wyrazem braterstwa narodów ZSRR i dlatego znajduje poparcie milionowych mas tworzących rodzinę narodów radzieckich. Trzecią cechą charakterystyczną Armii Radzieckiej jest przenikająca ją duch międzynarodowy i płomienny patriotyzm radziecki jest bowiem nie do pominięcia bez głębokiego poczucia międzynarodowości i wieloznaczności. Dlatego — podkreślał

Wielki Stalin — Armia Radziecka cieszy się miłością robotników wszystkich krajów, dla tego ma niezliczoną ilość przyjaciół na całym świecie.

„Tym trzem cechom charakterystycznym — mówił Stalin — zawdzięcza nasza armia swoją moc i potęgę. Tym także tłumaczy się fakt, że nasza armia wle dokąd idzie, ekłada się ona bowiem nie z obywatelskich żołnierzy, lecz z ludzi świadomych, rozumiejących

o wyzwoleniu swej Ojczyzny polskich robotników i chłopów, jako wojsko związane mocnym braterstwem i ideą z Armią Radziecką. Co to znaczy armia nowego typu?

W dziesiątą rocznicę powstania Armii Radzieckiej, w r. 1928, Józef Stalin określił trzy charakterystyczne cechy wojska nowego typu, Armia Radziecka — mówił Stalin — jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią Rewolucji Socjalistycznej i dlatego kocha ją tak bardzo lud radziecki. Armia jest widocznym wyrazem braterstwa narodów ZSRR i dlatego znajduje poparcie milionowych mas tworzących rodzinę narodów radzieckich. Trzecią cechą charakterystyczną Armii Radzieckiej jest przenikająca ją duch międzynarodowy i płomienny patriotyzm radziecki jest bowiem nie do pominięcia bez głębokiego poczucia międzynarodowości i wieloznaczności. Dlatego — podkreślał

dokąd idzie i o co się bierze. A armia, która wie, o co walczy, jest armią niezwycięzoną”.

Stalnowskie nauki i wskazania przyświecały, odradzającym się siłom zbrojnym ludu polskiego od pierwszych chwil ich powstania. Walcząc u boku wojsk radzieckich, poznając niedoścignioną radziecką naukę wojenną, żołnierze polscy uczyli się sztuki zwyciężania i ofiarności bez granic. Była to jednocześnie wspaniała szkoła patriotyzmu, nowej socjalistycznej świadomości i moralności.

Ludowe Wojsko Polskie za wdzięcza wszystko, co stanowi o jego sile, Związkowi Radzieckiemu, jego niezwycięzonej Armii i osobistej trosce najlepszego przyjaciela naszego narodu — Józefa Stalina. ZSRR i tego Armia udzielała nam nie tylko pomocy materialnej w postaci sprzętu wojennego, amunicji i ekwipunku, ale i moralnej. Polska kadra dowódcza zawdzięcza niezmierne wiele radzieckim ofi-

com i instruktorom, radzieckim szkołom wojennym i akademom. A żołnierze polscy uczyli się na przykładzie towarzyszy radzieckich świadomej dyscypliny, bezgranicznej ofiarności i patriotyzmu — nieodrodnym cechom żołnierzy socjalizmu.

Młode wojsko ludu polskiego przeżyło u boku Armii Radzieckiej wspaniałe zżak bołowy zdobywając nieocenione doświadczenie, nabierając niezwykłego hartu. 60 bojowych rozkazów podpisywanych przez Generała Stalina zdobyli kronikę naszego ludowego wojska. Chlubną ocenę dał Wojsku Polakom minister obrony ZSRR, Marzałek Bułganin, na XIX Zjeździe KPZR, mówiąc o udziale Polaków w dziele rozgromienia hitleryzmu.

Z każdym dniem rośnie siła i moc Wojska Polskiego, którego dowódcą jest utalentowany uczeń Stalina, bohater Stalingradu, wspaniały syn ludu polskiego — Marzałek Konstanty Rokossowski.

Codziennie, w stałym i nieustrudnym wysiłku, podnosi się poziom wyszkolenia Wojska Polskiego. Codziennie wyrastają w szeregach naszego ludowego wojska nowi przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego. Czerpiąc z przebogatej doświadczeń Armii Radzieckiej, ludowe Wojsko Polskie stawia przede wszystkim na ludzkiej i moralnej wartości żołnierza i te cechy stara się w nim wychować. Wzorem Armii Radzieckiej jest ono wspaniałą strażą niepodległości i socjalistycznego budownictwa Polskiej Rzeczywospolitej Ludowej, jest tak Armia Radziecka obrońcą pokoju. I to właśnie sprawia, że naród otacza swoje wojsko taką miłością i zaufaniem.

D. J. Płódek

# Wzorem Armii Radzieckiej



# KRONIKA KOSZALINA

## Daty i wydarzenia

1792 — Powstaje francuska pieśń rewolucyjna „Marsylianka”.

1961 — Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wynagrodzenia twórców pracowniczych wynalazków, udoskonaleni technicznych i usprawnień.

## Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500  
Sztuka Posarska tel. nr 08.  
Komisariat Miejski MO, tel. nr 37.  
Zegarynia, tel. nr 08.

## Diżury

**SZPITAL**  
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

**APTEKA**  
Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa 32, tel. 188.

## Kronika partynia

### Odczyt

W dniu 24 bm. o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Waryńskiego nr 7 tow. Mieczysław Samojluk wygłosi odczyt na temat: „1 MAJ — ŚWIĘTEM MIĘDZY-NARODOWYM KLASY ROBOTNICZEJ”.

Na odczyt zaprasza się: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjnego, agitatorów, aktyw Zw. Zaw., ZMP, ZSCH, ZZNP oraz samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu.

### Postowie przyjmują

Dnia 24 bm. w godz. od 13-18 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie przy mowach będzie interesantów poseł ob. Stanisław Pingieński oraz członek Prez. Woj. RN ob. Jan Jabłoński.

### Uwaga!

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Zarząd Oddziału w Koszalinie komunikuje, że dn. 25 bm. o godz. 17.00 w WDK przy ul. Zwycięstwa, przedstawiciel Zarządu Głównego SDP tow. Karłowicz wygłosi odczyt pt. „W NOWEJ ALBANII”. Wstęp wolny.

# Młodzież realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia 1 Maja

BY godnie uczcić dzień Święta Pracy, społeczeństwo naszego województwa, młodzież ZMP-owska, SP-owska i harcerze z zapałem realizują podjęte zobowiązania.

1. Drużyna harcerska im. Generała Karola Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Koszalinie melduje już o realizacji swych zobowiązań:
  1. Zespół artystyczny, w skład którego wchodził chór i sekcja recytatorska, dał dwa występy.
  2. Zespół klasy 6-a zlikwidował oceny niedostateczne z 25 do 5-ciu.
  3. Zastęp klasy 6-b doprowadził do stanu używalności boiska szkolne.
  4. Sekcja dekoratorska przygotowała aule do akademii 1-Majowej.
2. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku pójdą

w pierwszomajowym pochodzie. Zastępują na wyróżnienie; do Święta Pracy przygotowali się naleźycie.

Do Komendy Wojewódzkiej „SP” napływają zobowiązania z hufców gminnych i gromadzkich.

Młodzież z gromady Kowalki zobowiązała się wyremontować świetlicę i przepracować 200 roboczodniówek przy zajęciach, a gminny hufiec

## O pół godziny wcześniej

W Ustce znajduje się jedyny Bar Mleczny, który cieszy się dużym powodzeniem. Placówka ta czynna jest od godz. 7 rano i to może jest jej mankamentem. powlewał ludność pracującą od godz. 7 nie może w żadnym wypadku z niej korzystać.

Czy nie można otwierać baru o godzinie 6.30? Było by to naprawdę dużym udogodnieniem dla ludzi pracy.

Leszek Projsnar  
Ustka

## Dlaczego?

...do PGR Dobre w pow. Koszalińskim gazety docierała tylko raz w tygodniu? Co na to agencja pocztowa w Będzinie?

J. Stachowiak  
Czytelnik „Głosu”

DZIENNIKARZ — samotny poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego w Koszalinie. Oferty proszę kierować na adres: „Głos Koszaliński” ul. Alfreda Lampe 29 — Sekretariat nr tel. 567. P-274-1

## Dobre kierownictwo Urzędu Pocztowego w Ustce

W początkach lutego br. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Urzędu Pocztowego w Ustce. Został nim ob. Jan Pawłowski ze Złotowa.

Od tej chwili mieszkańcy Ustki stwierdzają, że uległ radykalnej zmianie stosunek pracowników urzędu do klientów pod względem uprzejmości. Nowo mianowany kierownik opiera się w swej pracy na aktywne zwłazkowym.

J. Swerzyński  
Korespondent „Głosu”

## Co, gdzie, kiedy?

### Kina

#### KOSZALIN

„NOWA HUTA” — „Akcja B” — prod. czeskiej, Seanse 18 i 20.15.

„MŁODA GWARDIA” (Rokossov) — „Wawrzyńcowy sąd” — prod. polskiej, Seans 20.

#### ŚLUPSK

„POLONIA” — „Jutro się będzie wszędzie tańczyło” — prod. czeskiej, Seanse 16, 18 i 20.

#### KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE” — „Niezapomniany rok 1918” — prod. radz. Seanse 17 i 19.

### SLAWNO

„SLAWA” — „Kwiat miłości” — prod. radz.

Seanse 17 i 19.

### Wystawy

„Życie i działalność Józefa Stalina” wystawa w Domu Kultury Zw. Zaw. w Słupsku — otwarta codziennie od godz. 13-21. Od godz. 17 na wystawie oprowadzają prelegenci.

### Odczyt

„VIII rocznica układu polsko-radzieckiego” — odczyt o godz. 18.30 w Woj. Klubie TPPR w Koszalinie.

# S=P=O=R=T

## Kto pogodzi sławnejskie koła sportowe?

W Sławnie Istnieją dwa koła sportowe, które nieustannie toczą między sobą walkę o prymat w sporcie. Nie jest to jednak szlachetne współzawodnictwo sportowe, a raczej błąd „wybiecia się za wszelką cenę”. Działacze obu kół często kłócą się między sobą, utrudniając sobie nawzajem pracę.

Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy jest ostatni wypadek jak miał miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo piłkarzy klasy B.

W ub. niedzielę na stadionie sławnejskim miały się odbyć dwa spotkania piłkarskie. Kolejarz miał wystąpić przeciw Spójni z Karłina, zaś LZS przeciw swemu imiennikowi z Mielna. W wyniku nieuzasadnionego antagonizmu, koła sławnejskie nie ustaliły między sobą godzin spotkań i w rezultacie wyznaczono dwa mecze w tym samym terminie. Obie drużyny przyjezdne zdobyły punkty walkowerem, gdyż żaden z zespołów Sławna nie chciał opuścić boiska.

## Treningowe mecze piłkarzy CSR

Piłkarze CSR przygotowując się do spotkań z Polską i Włochami rozegrali dalsze treningowe mecze. Reprezentacja A pokonała Spartaka 3:0 (1:0), wykazując dobre przygotowanie do czekającego ją 26 bm. spotkania z reprezentacją Włoch.

Reprezentacja CSR B, która przygotowuje się do spotkania z Polską zremisowała z Pardubicami 2:2 (1:0). Mimo wyniku remsowego reprezentacja B wypadła również bardzo dobrze. Najlepszym graczem był bramkarz Pavlis. Dobrze zagrał również środkowy pomocnik Kopcan oraz prawy łącznik Borovic, zdobywca dwóch bramek.

Ta krótka historia winna nauczyć działaczy obu kół Sławna kolektywnej pracy.

Ciekawe jest jednak stanowisko miejscowego PKiF-u, który dotąd nie zainteresował się pracą obu kół i nie potrafił nawłazać między nimi przyjaznych stosunków. A czas już najwyższy.

## Derby piłkarzy III Ligi

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich w Lidze Międzywojewódzkiej tabela przedstawiła się następująco:

Stal Gdańsk	8:2	23:7
Kolejarz Bydgoszcz	8:2	15:5
Kolejarz Toruń	7:3	16:6
Kolejarz Gd.	7:3	10:5
Flota Gdynia	5:5	8:9
Gwardia Słupsk	5:5	10:12
Stal Nakło	3:7	7:16
Unia Inowrocław	3:7	7:17
Budowlani Czł.	3:7	4:11
Gwardia Gdańsk	1:9	4:16

W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrana dalsza kolejka spotkań mistrzowskich. Obie nasze drużyny rozegrają spotkanie między sobą. Gospodarzem zawodów jest słupska Gwardia.

## Mecz Polska-NRD

### w podnoszeniu ciężarów

26 bm. rozegrane zostały w Warszawie w sali AWF na Bielanach między państwowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacją Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zawodnicy polscy przygotowują się do tego spotkania na obozie w AWF. Na obozie przebywa 14 zawodników, spośród których zostanie wyłonionych 7 reprezentantów Polski.

W skład reprezentacji NRD, która przybędzie do Warszawy 25 bm. wchodzi następujący zawodnicy: Frank, Miske, Schulze, Franke, Siebert, Leopold, Ludwig i Mueller.

# Cena

## zwycięstwa

(50) Spojrzał przez lornetkę. Chmury rumianego dymu tryskały wysoko.

— My obejdziliśmy bokiem, o tędy... — wskazał zbity mur świerków — Tam na was czekamy...

...Kompania posuwała się teraz wolno, krok za krokiem. Po kilkunastu metrach przypadli do ziemi.

— Uskokami! — padła komenda.

We wsi bulgotała jak w garnku. Moździerz waliła z lasu. Niemcy także wzmagał ogień. Coraz wyraźniej rysowała się sytuacja: od lewa atakuje niemiecka plechota... nasi na skraju wsi... zagajnik, pierwsze budynki — tak mówił gońiec. Łubek był spokojny. Zaraz powinni na nich natrafić.

Plutony przycupnęły koło gęstwiny.

Leżeli na miękkim mchu i plackach nęskiej trawy.

— Stanowiska dla kaemów wyszukane! — zameldował Wacek. W końcu dróżki. Wioś widać jak na dłoni.

— W porządku. Ustawiajcie!

Łubek przywołał Szczepanika.

— Poprowadzisz pluton w kierunku tej kapliczki. Wiesz?

— Szczepanik zerknął przez szkła.

— Dobrze, a potem co?

— Czekaj, aż się połączę z kłosa z kompanii 34. Pchnę do ciebie gońca. Zwiąż się z mną. Jasne?

— Jasne!

Pierwszy pluton potoczył się po łące jak kłębek wełny.

Spod leśnej drogi zaczęły wyciskać kaemy. Bili w sam środek wsi. Niemcy skupiali się tam przed nowym atakiem.

...Szczepanik dobiegł już do kapliczki, która sterczała obok samotnej olszyny. Za drzewem zaczynała się wioska.

Przy szerokim płaszczystym trakcie rozciągała się zabudowania. Lekki wiatr ciągnął za sobą płópusz dymu. Na

przeclnym skraju wsi, bliżej szosy, tryskały fontanny ognia.

Naprzód! — zawołał Łubek. — W okrzyku tym zgubił wroście podskórny zadziór niepokoju. Biegł coraz szybciej. Na szyl czuł ewdujące strumyki potu. Koszula lepła mu się do pleców. Zerknął w tył. Ludzie biegli co sił w nogach. Szara ściana lasu oddalała się coraz bardziej. Daleko w tył odezwał się terkot broni maszynowej. Łubek domyślił się, że ostrzał szedł w stronę łąki, którą niedawno opuścili. A więc Niemcy na tyłach dywizji!

Pod lasem hałasliwie zajazgotał „Maksym”. — Cholewa... — przemknęła myśl.

Dopadł traktu. Olszyna pozostała z boku, szarawo burę plamki mundurów migwały skłębione: pluton Szczepanika. Rozciągnął się w długi łańcuch. Zza któregoś zagrody trysnął żółty wężyk. Poecił świsnął przeclagle. Biegł koło powysterczających plotów. Pod nogami zgrzytały karabinowe łuski. Za siłowiem wystąpiła sady, pogruchołana furmanka nad skrajem rowu, kilka trupów i koń. Zył jeszcze. Leżał na boku opłany siatką rzemieni. Leż zadarł ku górze. Ostra jak klinga piszczał sterczała mu z przebitej skóry. Gęsta kłta ogona zasłaniała czyjąś strzaskaną głowę. Czarne, ciężkie kropki krwi ślekały po szerokim zadzie. Z głębi końskiego brzucha dobywało się okrutne stękanie; przypominało ludzki szloch.

Łubek choć w pełnym biegu przystanął na chwilę. Wyszarpnął z kabury pistolet i wypalił. Koń rzucił się jak wielki karp pochwycony w dłonie. Półksiężyc kopyt po raz ostatni uderzył o ziemię.

Za zieloną siatką gałęzi zamigotały polskie działa.

— Nareszcie nasi! — westchnął z ulgą. — Ale drugi batalion gdzie?

— Cel, numer dwa! — usłyszał głos jakby spod ziemi.

Spojrzał w bok. Za przydrożnym krzakiem siedział telefonista. Pewno rozmawiał z obserwatorem baterii.

Spod któregoś działa oderwał się długonogi podporucznik.

Podbiegł do Łubka, szybko uderzył dłonią o hełm.

— Z którego?

— Trzeci baon. Druga kompania. Gdzie drugi baon 34. Nie wściele?

O, przed nami naciera... Sam dowódca dywizji kieruje natarciem. Taki chłop z tego Grażewicza, powładam wam... — Leżeli tu jak baby w pologu. Tyko jęczeli pod ogniem.

Ni jak nie chcieli się ruszyć. Dopiero jak Grażewicz przybiegł, spluwę wyciągnął i wyrwał się naprzód — polecieł aż się kurzyło. Teraz już do szosy dochodzą. Wepieramy ich ogniem!

Długonogi oficer potrząsnął Łubkową ręką i biegiem zawrócił do swej baterii.

— Zapalnik z krótką zwłoką! Celownik 8.81 — niósł się jego zachrypnięty głos. — Ognia!

Zanim huk przesunął się nad głowami, Łubek dał znak i pierwszy skoczył w wąski przesmyk pomiędzy dwoma zagrodami. Chciał jak najszybciej być w środku wsi; batalionowe odwody pewno gdzieś tam zajęły pozycje. Pchnął do Szczepanika gońca. Daleko wciął terkotaty kaemy.

Przebiegł przez jakieś podwórko. Dach drewnianej chałupy dymił od iskry. Pusta stodoła otwarta była na przetrzał. Na klepsku sterczał postekany steklerą pieniek. Oddział rozsypany się w tyralierę. Wioś była zwrta jak kolonia grzybow.

— Naprzód! Naprzód, chłopcy!

Wciął jeszcze na nikogo z drugiego baonu nie natrafił. Błysnął im cekaem pospieszną serią, potem znów drugi. Sterczały pod płotem, przykryte z wierzchu liśmii. Bałerek nie wstrzymując biegu, rzucił w tamtą stronę granat. Dwaj Niemcy kopyrnęli w tył jak zdmuchnięci; bryznął za nimi seria z pepeszkli.

Wypadł na szerszą przestrzeń. Las wylierał ponad dachówkami domów. Wąska droga rozwidlała się. Na rozstaju sterczał napis: Bautzen — 38 km.

Nadbiegł pluton Szczepanika i Wacek Cholewa z ludźmi. Powietrze wciął pełne było świstu; przed nimi lopotąły czerwone grzywy ognia. Droga na wprost zaclagnęła się gęstym dymem. Ognista ściana odgradziła ich od środka wsi. Znów Łubek skoczył pierwszy. Przez kłęby sinego dymu dojrzał przygarbioną sylwetkę; kompania szła za nim. Dwa dymne ramiona buchały na drogę. Gdzieś z lukiem zapadł się dach. Ludzie ukazywali się i znikali; przemykali szybko i zwręnie. Wreszcie łąka wyrosła przed nimi szerokim płotem. Kompania wyciągnęła się w tyralierę. Jak okiem sięgnąć migaly sylwetki żołnierzy. Białe puchy szrapneli strzępiły się na niebie.

— Hurra! — ryknął Łubek. — Hurra! — podchwyciła okrzyk reszta. Drugi batalion biegł przed nimi.

Po szosie bębnił huraganowy ogień.

(d. c. n.)